

SPÓR O KOŚCIÓŁ W EUROPIE.
JEDNOŚĆ EUROPY W OPTYCE EWANGELII

Sprawozdanie z Tygodnia Eklezjologicznego 2003

W dniach 31 marca–4 kwietnia 2003 roku Koło Naukowe Teologów KUL zorganizowało swój kolejny, XXXV Tydzień Eklezjologiczny, tym razem pod hasłem: *Spór o Kościół w Europie. Jedność Europy w optyce Ewangelii*. Obrady miały miejsce w głównej auli uniwersyteckiej im. Stefana Kard. Wyszyńskiego, a aktualność podjętej problematyki sprawiła, że towarzyszyło im wyjątkowe zainteresowanie społeczności akademickiej całego Uniwersytetu oraz mediów, tak o zasięgu regionalnym, jak krajowym.

Tydzień zainaugurowała uroczysta Msza św. w kościele akademickim pod przewodnictwem metropolity lubelskiego abpa Józefa Życińskiego. W Eucharystii uczestniczyli także: archimandryta Jan Sergiusz Gajek, ks. Tadeusz Isakowicz-Zaleski, duszpasterz Ormian w Polsce, oraz prodziekan Wydziału Teologii KUL, ks. Krzysztof Gózdź.

W uzasadnieniu tytułu Sympozjum ks. Andrzej Czaja, wieloletni kurator Koła Naukowego Teologów, wyjaśniał: „Skoro Kościół jest z natury powołany do tego, by być **sakramentem zbawczej jedności** i gromadzić w jedno rozproszone dzieci Boże, jednanie się Europy odpowiada jego misji i oznacza dla Kościoła wyzwanie, a równocześnie szansę dalszego rozwoju. Dlatego potrzeba by Kościół włączył się w dialog na temat kształtu jedności i funkcjonowania zjednoczonej Europy” Zdaniem kuratora KNT wynika to również z potrzeby zatroskania Kościoła o własną przyszłość. Z określonym kształtem jedności w Europie wiążą się możliwości i dynamika posłannictwa Kościoła jutra. W zależności od stopnia akceptacji wartości chrześcijańskich, Kościołowi będzie łatwiej lub trudniej wiązać ludzi z Bogiem. To zaś oznacza **być albo nie być** Kościoła w Europie, a chodzi o bycie zgodne z wolą Boskiego Założyciela.

Wykłady inauguracyjne wygłosili: prof. Jerzy Pietrzak z Uniwersytetu Wrocławskiego i ks. prof. Stanisław Wilk, prorektor KUL. Pierwszy z prelegentów wskazał na proces jednoczenia się współczesnej Europy jako na dzieło wieńczące wielowiekowe próby zjednoczeniowe. Proces ten ma przeszło tysiącletnią tradycję, ale dopiero po II wojnie światowej przybrał realny charakter. Historia wskazuje, podkreślił Prelegent, że niezbędnym warunkiem powodzenia integracji musi być wśród narodów poczucie wspólnoty i tożsamości europejskiej, a więc uznanie i pielęgnowanie kształtujących ją wartości. Te wartości wraz z całym bogactwem poszczególnych narodów tworzą kulturę. O fenomenie **dialogu kultur** na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej mówił ks. prof. S. Wilk. Od czasu Unii, którą w 1569 roku zawarły w Lublinie Polska Korona z Wielkim Księstwem Litewskim, państwo przyjęło oficjalny tytuł **Rzeczpospolita Obojga Narodów**, choć w istocie znajdowało się

w nim miejsce dla bardzo wielu nacji. Ich koegzystencja nie była wolna od napięć. Jednakże trudno nie dostrzec jak wielkie i trwałe owoce przyniósł ów trudny dialog, chociażby w postaci oryginalnych i głębokich dzieł literackich, muzycznych i malar- skich.

Zwieńczeniem pierwszego dnia Tygodnia, który miał przede wszystkim wprowadzić w aktualia jednoczącej się Europy, była dyskusja panelowa zatytułowana *Europejskie dążenia zjednoczeniowe a dobro Polski, Kościoła i świata*. W panelu udział wzięli: minister ds. europejskich Danuta H ü b n e r, były minister spraw zagranicznych Władysław B a r t o s z e w s k i, ks. prof. Bogusław M i l e r s k i z Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej oraz prowadzący dyskusję abp Józef Ż y c i ń s k i. Pani Minister podkreśliła, że integracja przechodziła i przechodzi ewolucję, bo choć pierwsze przesłanki Unii Europejskiej posiadały charakter wyłącznie polityczny i ekonomiczny, to obecnie zwraca się uwagę na ich niewystarczalność. Oprócz handlu, inwestycji i konkurencji posiada ona w swych celach rozwój społeczny, gospodarczy, solidarność i pomoc. Unia przestaje być klubem państw bogatych, a staje się sposobem na życie w Europie. W niej należy szukać właściwego miejsca dla narodowych preferencji, tzn. mając poczucie współuczestnictwa i współtworzenia kultury europejskiej. Prof. B a r t o s z e w s k i przypominał o potrzebie i wartości świadectwa chrześcijan z nowych państw członkowskich w kształtowaniu przyszłego oblicza wspólnoty europejskiej. Podkreślił także, że między dobrem Polski a dobrem Europy nie istnieje żadna kolizja, dlatego niestusznym jest rozróżnienie MY–ONI. Ks. prof. M i l e r s k i z Kościoła Ewangelickiego mówił o stanowisku i znaczeniu mniejszości wyznaniowych w projektach zjednoczeniowych. Drogą budowania jedności, zdaniem Prelegenta, winien być proces pojednania, podobnie jak po II wojnie światowej gesty pojednania były symbolicznymi mostami, wyprzedzającymi działanie instytucji.

W trzech kolejnych dniach Sympozjum przedmiotem refleksji były następujące zagadnienia: *poszanowanie godności i praw człowieka, rozumienie wolności* oraz *poprawna interpretacja równości*. Najpierw, każdego dnia, można było wysłuchać dwóch referatów; jeden odnosił się do realiów życia, drugi precyzował optykę chrześcijańskiego spojrzenia. Po południu tematy dnia były uszczegółowiane w ramach szerokiej dyskusji panelowej z udziałem wybitnych gości.

W drugim dniu Tygodnia ksiądz biskup Zbigniew K i e r n i k o w s k i przypomniał jak Biblia i nauczanie Kościoła każą nam spoglądać na godność i prawa człowieka. Największym prawem człowieka, dowodził Biskup siedlecki, jest dawanie siebie drugiemu i życie dla drugiego. Podstawą takiej interpretacji jest prawo do bycia na podobieństwo Boże. Ten, kto ma świadomość posiadania Ojca w niebie, odnajdzie się we wszystkich prawach i obowiązkach. Biskup wskazał też na słabości praw człowieka, a wśród nich szczególnie na: brak celowości, odniesień do Boga, dowolność interpretacji.

W popołudniowej dyskusji głos zabrali: prezes Instytutu Studiów i Prawa Europejskiego Ryszard C z a r n e c k i i redaktor Tomasz W o ł e k. Pierwszy z prelegentów mówił o *prawnej ochronie godności i praw człowieka w prawodawstwie polskim*. Zauważył, że pojęcie „prawa człowieka” jest dziś bardzo modne, ale często nadużywane, a nawet ubóstwiane. W Polsce istnieje problem zbyt „rozciągliwego”

ujmowania prawa, które pozwala na różne interpretacje. Stwierdził, że zdarzają się sprzeczności między konstytucją a ustawami, lub sytuacje, kiedy jedno prawo uderza w drugie.

Redaktor W o ł e k mówił o poszanowaniu praw człowieka w mediach. Podkreślił, że dopiero po przełomowym 1989 roku prawa człowieka w ogóle, czyli także w mediach, poczęto respektować w praktyce. Po roku 1990 nastąpił przyspieszony proces komercjalizacji mediów, poniekąd wymuszony oczekiwaniami rynku i wzmożoną, coraz bardziej drapieżną konkurencją. Pan Redaktor skupił się na przykładach, które ukazują prawdziwe pokusy i rzeczywiste zagrożenia, obecne w świecie współczesnych mediów, a zwłaszcza dotyczące dziennikarzy. Stwierdził, że wiele naruszeń praw człowieka w mediach obarcza odpowiedzialność wydawców, właścicieli pism, rozgłośni i stacji TV. Ich bożkami są takie kategorie, jak: zysk, nakład, sprzedaż, czytelnictwo. Podsumowując, powiedział, że mimo wszystko panuje nieznany wcześniej pluralizm współczesnych mediów, ich niezwykle migotliwa różnorodność, a prawa człowieka w mediach chronione są pieczołowicie niż kiedykolwiek dotąd.

Przewodnią myślą trzeciego dnia obrad była ludzka wolność. W pierwszym referacie, zatytułowanym *Liberalizm rozumienia wolności we wczoraj i dziś Europy*, ks. prof. Jan S o c h o ń z Uniwersytetu im. Stefana Kardynała Wyszyńskiego przypomniał, że wolność należy do sfery spontanicznego doświadczenia człowieka i jako taka jest trudno definiowalna; próby jej określania są zazwyczaj nieodłączne od takich terminów, jak osoba, akt decyzji czy świadomość. Ze strony prawa Bożego wolność przysługuje człowiekowi już z tego tytułu, że człowiek jest osobą, a wyraża się w jego możliwości wyboru. Liberalizm przeszedł długą drogę w precyzowaniu fenomenu wolności. Im bardziej zbliżał się do współczesności, tym widoczniej porzucał więź wolności z metafizyką i moralnością, wiążąc się z ideami demokracji. Wolność jednakże zawsze była najważniejsza, choć u różnego rodzaju demo-liberałów, permissywiistów, libertynów stawała się „samoprojektującą się wolnością”

Redaktor naczelny „Tygodnika Powszechnego”, ks. Adam B o n i e c k i, mówił na temat *wartości chrześcijańskiego rozumienia wolności*. Jego zdaniem doskonały model wolności zawiera się w słowach Kazania na Górze, a jeszcze bardziej w uniżeniu Chrystusa na krzyżu. Fundamentem rozumienia wolności są wartości odnoszące człowieka do dobra. Naprawdę wolnym człowiekiem, zdaniem ks. Bonieckiego, jest ten, kto pyta nieustannie o istotę swego człowieczeństwa.

W dyskusji panelowej, moderowanej przez ks. prodziekana Krzysztofa G ó ź d z i a, głos nt. *ideologii „jakości życia” w bioetyce* zabrał ks. Artur K a t o ł o z Papieskiego Wydziału Teologicznego Italii Południowej. Prelegent podkreślił, że dziś w bioetyce do głosu dochodzą tendencje utylitarystyczne. Przykładem przedmiotowego wykorzystania nie narodzonej osoby ludzkiej może być tak zwane klonowanie terapeutyczne. Dziecko zostaje powołane do istnienia po to, aby służyć jako potencjalny bank narządów do transplantacji. Ideologia jakości życia, wnioskuje mówca, która przyznaje prawo do istnienia jednostkom reprezentującym odpowiednią „jakość” wynika z błędu antropologicznego. Zdrowie nie jest czymś, co ma służyć człowiekowi w prowadzeniu aktywności życiowej, ale przeradza się w cel i wartość samą w sobie. W konsekwencji rodzi się nowa moralność oparta na medy-

cynie pragnień, a nie na wartości godności osoby ludzkiej. Konsekwencja jest następująca: nie medycyna dla człowieka, ale człowiek dla medycyny.

Niezwykle aktualne i gorące zagadnienie *terroryzmu* podjął pan Adam S z o s t k i e w i c z z tygodnika „Polityka” Publicysta zaakcentował zawłość zagadnienia, związaną między innymi z trudnością precyzyjnego zdefiniowania aktów terroryzmu. Jego zdaniem terroryzm rozumiany jako walka polityczna zanika, przynajmniej w Europie, a głównym zarzewiem aktów terroru są dziś ruchy fundamentalistyczne oraz anarchistyczne, związane z kontestacją globalistyczną.

O *cenzurze i poprawności politycznej* mówił redaktor Maciej I ł o w i e c k i. Jego zdaniem cenzura istnieje nadal i ma się dobrze. Dziś mówi się raczej o politycznej poprawności. Wyrosła ona z rzeczywistych potrzeb i także ze szlachetnych pobudek. Była oczywistą reakcją (i zapewne konieczną) na długie epoki fanatyzmów, nietolerancji, przemocy i nienawiści do „innych” Wpływ tej ideologii na stan współczesności ma większe znaczenie, niż sądzimy. Głosząc szlachetną tolerancję i wyrozumiałość, broniąc wolności jednostki i jej prawa do „samostanowienia” o sobie, poprawność polityczna zaczyna się przeradzać w swoisty „terror intelektualny i moralny”

Wokół poprawnej interpretacji równości między ludźmi i kręgami ludzkimi koncentrowały się obrady czwartego dnia Tygodnia Eklezjologicznego. Prof. Zbigniew H o ł d a, reprezentujący Helsińską Fundację Praw Człowieka, wygłosił referat pt.: *Oblicza równości w dobie równouprawnienia*. Nawiązując do definicji zawartej w Europejskiej Konwencji Praw Człowieka podkreślił, iż „równość” należy rozumieć przede wszystkim jako zakaz dyskryminacji, czyli „nierównego traktowania bez obiektywnego uzasadnienia” A zatem, w państwach prawa wszelkie zróżnicowanie musi być obiektywnie usprawiedliwione.

Bp Jan Bernard S z l a g a z Pelplina mówił o *prawidłach równości w Boskiej pedagogii*. W celu znalezienia podstawowego prawidła dla właściwego rozumienia równości wspólnoty europejskiej biskup zaproponował interpretację Bożej sprawiedliwości. Na przykładzie przypowieści „o talentach” wskazuje miejsce, gdzie owa sprawiedliwość się pojawia. Mianowicie, na końcu, nie w pierwszym etapie, ale tam, gdzie Bóg rozlicza. Z przypowieści o „robotnikach w winnicy” płynie prawda o wielkości Boga, który jest sprawiedliwy, pozostaje sprawiedliwy, choć sprawiedliwość Boża nie jest tak idealnie sterylna, żeby nie było w niej miejsca dla wielkoduszności. Z kolei we fragmencie „o chwaście i pszenicy” Boska pedagogia ukazała drogę do odzyskania równości. Jest nią dochodzenie do doskonałości przez to, że będzie się mieć Boga za najbliższego swojego przyjaciela. Mówiąc zatem o sprawiedliwości i równości, trzeba zdać sobie sprawę z tego, co my chrześcijanie mamy spełnić, jako Kościół, za który każdy z nas, w różnym stopniu, jest odpowiedzialny.

Dyskusja panelowa dotyczyła kwestii rozumienia równości w przypadku wybranych konkretnie grup i zjawisk społecznych: maluczkich i słabszych, mniejszości etnicznych i kulturowych, korporacji zawodowych, innych orientacji seksualnych oraz ruchów destrukcyjnych. W dyskusji udział wzięli: Ewa B ł a s z c z y k z Fundacji *A Kogo?*, Danuta B e r l i Ń s k a z Uniwersytetu Opolskiego, Adam S a n d a u e r ze Stowarzyszenia *Primum non nocere* oraz Dariusz K u n c e w i c z przedstawiciel Stowarzyszenia *Odnaleźć siebie*. Ks. prof. Remigiusz S o b a ń s k i

z Uniwersytetu im. Stefana Kard. Wyszyńskiego nie mógł przybyć z uwagi na stan zdrowia. Przygotowany przez niego tekst został jednak odczytany przez ks. Krzysztofa Kowalika.

Jako pierwsza głos zabarała Ewa B ł a s z c z y k. Nazwa Fundacji założonej przez p. Ewę nawiązuje do pytania, które zadaje sobie wiele osób chorych i cierpiących: „a kogo to wszystko obchodzi?” Pisana jest ręką dziecka. W Polsce, podkreśliła Prelegentka, istnieje szereg problemów nierozwiązywalnych. Nie mówi się o nich, a państwo nie chce brać za nie odpowiedzialności. Ludzie są więc pozostawieni samym sobie próbując zmagać się z trudami dnia codziennego. Pomaga im ufność, że nawet w tak trudnej sytuacji coś da się zrobić.

Podobny problem ukazał Adam S a n d a u e r ze Stowarzyszenia *Primum non nocere*. Mówił nt. *bezkarności korporacji zawodowych*. Najbardziej cierpiący są zawsze poszkodowani, którymi zazwyczaj nikt się nie zajmuje. Sami muszą dochodzić swoich praw, nie mając do tego odpowiednich środków ani pomocy ze strony państwa.

Danuta B e r l i ņ s k a ukazała zagadnienie *poszanowania praw mniejszości etnicznych i kulturowych*. Zdaniem Prelegentki, ponieważ każdy człowiek posiada elementarne prawo do zachowania i rozwijania własnej tożsamości, należy bardziej jeszcze zadbać o prawa mniejszości. Pozwoli to zapobiec marginalizacji poszczególnych mniejszości, odsunie groźbę konfliktów etnicznych i uratuje bogactwo kulturowe poszczególnych państw i całej społeczności europejskiej.

Z dużym zainteresowaniem spotkał się tekst przygotowany przez ks. S o b a ņ s k i e g o. Autor zauważył, że dotychczasowe wydarzenia zachwiały paradygmatem uznawanym na całym świecie za oczywistość, wedle którego małżeństwo jako związek mężczyzny i kobiety to prawnie chroniona trwała forma współżycia zorientowana na prokreację. Zamieszanie pojęciowe, prowadzące do nazwania innych orientacji seksualnych małżeństwem, ma na celu całkowite lub prawie całkowite zrównanie ich z małżeństwem. Faktycznych różnic między takimi związkami a małżeństwem nie da się jednak ukryć. Autor podkreślił, że trudno też nie przyznać słuszności autorom twierdzącym, że prawo promuje orientację homoseksualną. Ustawodawstwo, wprowadzające związki partnerskie, opiewa się jako triumf praw człowieka, jednak w gruncie rzeczy zwracają się przeciwko nim.

O *ruchach destrukcyjnych*, do których niewątpliwie można zaliczyć sekty, mówił pan Dariusz K u n c e w i c z. Podkreślił on, że ze względu na negatywny wpływ tych grup, a także w trosce o dobro człowieka nie można im przyznać praw, którymi się cieszą np. grupy religijne.

W ostatnim dniu Tygodnia starano się zakreślić wnioski dla przyszłości, a mianowicie w perspektywie papieskiego wskazania jedynie słusznego kierunku: *Ku cywilizacji miłości*. W dyskusji panelowej pt. *Przeżycie Kościoła dla jednoczącej się Europy* udział wzięli: Jan K u ł a k o w s k i – były główny negocjator Polski o członkostwo w Unii Europejskiej, ks. prof. Andrzej S z o s t e k – Rektor KUL, abp Jeremiasz A n c h i m i u k – prezes Polskiej Rady Ekumenicznej oraz abp Józef Ż y c i ņ s k i – Wielki Kanclerz KUL.

Pan K u ł a k o w s k i zauważył, że od samego początku pojednanie w Europie jest punktem docelowym integracji europejskiej; zjednoczenie gospodarcze jest tylko

drogą do osiągnięcia jedności politycznej i etycznej, co widać już wyraźnie w Kopenhadze w 1953 roku. Owo pojednanie musi być stale zasadniczym bodźcem integracji europejskiej. Jest też jasne, że jeśli Unia ma być strukturą współpracy i pojednania, musi się opierać na wartościach etycznych. I tu wskazał Prelegent na wielką rolę Konwentu Europejskiego. Jego zdaniem na obecnym etapie integrowania się Europy wartości etyczne są zbyt słabo zaakcentowane, w sposób nie wystarczający. Może to być wielka misja naszego udziału w strukturach brukselskich. Polska – zdaniem Kułakowskiego – nie może też po wejściu do Unii odwracać się od Wschodu; powinna odgrywać rolę pomostu. Chodzi o to, że pojednanie w ramach Unii domaga się otwarcia na zewnątrz.

W przekonaniu ks. prof. Andrzeja S z o s t k a wielkim bodźcem w integracji europejskiej winien też być dialog kultur. Dzieje polskiej kultury dobitnie pokazują, jak ów dialog służy rozwojowi kultur z sobą dialogujących. Zderzenie z innymi kulturami nie musi oznaczać utraty tożsamości kultury; raczej izolacja jest zagrożeniem dla rozwoju kultury. Trzeba jednak pamiętać, że umysł człowieka rozwija się, gdy wykracza ponad siebie. Stąd ogromna rola i zadanie religii w integrowaniu się Europy. Aby nie doszło do zniszczenia człowieka, trzeba podtrzymywać perspektywę religijną w kulturze. Tu możemy wspomóc Europę Zachodnią, ale tylko w sytuacji otwarcia się również na jej wartości religijne. Generalnie – podkreślił Rektor KUL – wielkim zadaniem Kościoła w dzisiejszej Europie jest obudzenie głodu kultury, której podstawą jest dziedzictwo chrześcijańskie.

Abp A b e l mówił w swoim wystąpieniu o pilnej potrzebie większego braterstwa Kościołów i Wspólnot chrześcijańskich. Jawi się ono w perspektywie integracji europejskiej niemal jako imperatyw tej godziny historii. Jego zdaniem w obecnym stanie stosunków kościelnych jest jednak wciąż wiele elementów niepokojących. Kościoły Prawosławne z wielkim niepokojem śledzą przede wszystkim ekspansję Kościoła Zachodniego.

W ramach wystąpienia podsumowującego całość pięciodniowych obrad metropolita lubelski, abp Józef Ż y c i Ń s k i, ukazał jedność Europy jako wielką szansę i wezwanie dla Kościoła. Od chrześcijan w Polsce domaga się ona nadziei i świadectwa. A to – Arcybiskup rozwinął myśl w czasie Mszy św. na zakończenie Tygodnia – ma coś wspólnego z *via dolorosa*.

Na koniec warto jeszcze wskazać imprezy towarzyszące, które ubogacały Sympozjum na różnych poziomach: promocje książek z Tygodni Eklezjologicznych 2000, 2001; *Wieczór z Unią Europejską* (Regionalne Centrum Informacji Europejskiej); spotkanie z klerykami z Indonezji (MSD Pieniężno); spotkanie z przedstawicielami grupy MONAR pt. *Współpracownicy o Marku Kotańskim*.

Violetta Kmiecik